



Incydent w nocnym klubie. "Uderzył mnie ochroniarz, chcę przedstawić, jak było naprawdę"

data aktualizacji: 2017.03.02



Dwa tygodnie temu wraz ze znajomymi przyjechał do Ławy na imprezę. Niestety wspomnienia z miasta nad Jeziorakiem 21-latek będzie miał nie najlepsze. Weekendowa impreza w lokalnym nocnym klubie zakończyła się dla niego na złamanym nosie. Na temat tego incydentu już pisaliśmy, a po tej publikacji poszkodowany, Dawid Mańkowski, 21-latek z Jaromierza w powiecie kwidzyńskim, zgłosił się do nas, by przedstawić swoją wersję wydarzeń, jak mówi - po prostu prawdę na temat tego zajścia.

Zdaniem poszkodowanego, który zgłosił się do nas po pierwszej publikacji na ten temat, było nieco inaczej, niż wynikało to z policyjnego komunikatu, a później - naszej publikacji na portalu sporządzonej na podstawie informacji komendy. 21-latkowi zależało na możliwości przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Zasadnicze różnice są dwie.

Po pierwsze, w komunikacie Policji przeczytaliśmy, że 21-latek został uderzony z otwartej ręki. Jak mówi sam poszkodowany, cios był zadany pięścią.

Po drugie - Dawid Mańkowski nie ma wątpliwości, że uderzył go ochroniarz, tymczasem w policyjnym komunikacie mowa jest o mężczyźnie, który podszedł do ochroniarzy, gdy ci wyprowadzali 21-latka.

- Mężczyzna przyznał się do zarzucanego czynu - pisze o sprawcy mł. asp. Joanna Kwiatkowska, oficer prasowy KPP w Iławie. - Oświadczył, że widział interwencję ochroniarzy i podszedł do nich, jednak kiedy wyprowadzany mężczyzna zaczął go również wyzywać, uderzył go z otwartej ręki w twarz i odszedł.

A teraz oddajmy głos 21-latkowi.

- To było klasowe spotkanie - opowiada nam o imprezie w nocnym lokalu w Iławie Dawid Mańkowski. - Kupiłem bilet, wszedłem do klubu z dziewczyną i znajomymi. W szatni oddałem kurtę, potem schodami szliśmy do góry. Wtedy jeden z ochroniarzy zaczął mnie szarpać za bluzę, kazał mi ją ściągnąć i iść do szatni. Odmówiłem, ochroniarz w ogóle mi nie wyjaśnił, dlaczego mam ściągnąć bluzę, tylko po prostu agresywnie mi to rozkazał. Zaczęła się kłótnia. W pewnym momencie powiedziałem, że chcę rozmawiać z kierownikiem. Wtedy podszedł ten ochroniarz, wyprowadził mnie na zewnątrz i uderzył. Potem po prostu odwrócił się i odszedł. Wezwałem Policję, policjanci spisali mnie, a także koleżankę, która widziała tę sytuację. Potem dziewczyna zapakowała mnie w samochód i pojechaliśmy na SOR.

Pomimo rozbieżności jedno jest pewne. Przed sądem stanie właściwy sprawca, 26-letni mężczyzna, który odpowie za uszkodzenie ciała. Poszkodowany nie może się jednak pogodzić z tym, że Policja nie poinformowała wprost o tym, że tego czynu dopuścił się ochroniarz.

- Nie rozumiem, dlaczego Policja dba o reputację klubu. Może chodzi o jakieś znajomości - zastanawia się 21-latek.

Takiemu scenariuszowi zdecydowanie zaprzecza mł. asp. Joanna Kwiatkowska, oficer prasowy KPP w Iławie. Tłumaczy ona, że Policja nie mogła i nie może podać, czy chodzi o ochroniarza, ponieważ mogłoby to doprowadzić do sytuacji, w której zostałby on rozpoznany z imienia i nazwiska.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/44969-incydent-w-nocnym-klubie-uderzyl-mnie-ochroniarz-chce-przedstawic-jak-bylo-naprawde>